

Justyna Weronika Łabędź

Sztuka
ulicy

STREET ART



STREETART

Przestrzeń publiczna to miejsce, gdzie spotykają się ludzie o różnych światopoglądach, profesjach, stylach życia. Tu konfrontują się skrajne podejścia i postawy, obraz i słowo. To rodzaj Hyde Parku, w którym każdy ma prawo istnieć ze swymi emocjami i nastawieniem do świata. Trudno określić, jak wygląda ta przestrzeń. To może być całe miasto – z ulicami, placami, parkami, szpitalami, teatrami, urzędami, lotniskami. Ich wspólną cechą jest obecność codzienności, jej praktyczny charakter – to miejsca, gdzie toczy się normalne życie. Z drugiej strony, jest to przestrzeń naszpikowana ideologiami, którym może być podporządkowany układ urbanistyczny i architektura, a także szybko zmieniającymi się informacjami przekazywanymi przez banery, plakaty, afisze, billboardy czy szyldy. W tę przestrzeń wpisuje się street art.

Justyna
Weronika
Łabędź

STREETART

sztuka
ulicy



Tekst

Justyna Weronika Łabędź

Redaktor prowadzący

Anna Willman

Korekta

Justyna Tomas

Projekt okładki i makiety

Paweł Panczakiewicz/PANCZAKIEWICZ ART.DESIGN® - www.panczakiewicz.pl

Skład i łamanie, opracowanie graficzne

Katarzyna Sędziak/PANCZAKIEWICZ ART.DESIGN®

Wydanie I

© Copyright for the text, cover and layout by Wydawnictwo SBM Sp. z o.o.

Warszawa 2019



Wydawnictwo SBM Sp. z o.o.

ul. Sułkowskiego 2/2

01-602 Warszawa



www.WYDAWNICTWO-SBM.pl

ISBN 978-83-66482-20-3

Od Autorki

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że wśród współczesnych nam ruchów o charakterze artystyczno-kulturowym to właśnie szeroko rozumiany street art, ale też graffiti, mają największą siłę oddziaływania na całym świecie. W czym tkwi ich fenomen? Dlaczego to właśnie monumentalne murale, poukrywane w zaułkach szablony, vleпки i postery, zaskakujące instalacje, czy zawile powykrzywiane litery graffiti są tak chętnie odkrywane i komentowane, a nawet stają się ważną częścią turystyki? Powodów jest z pewnością wiele, ale prawdopodobnie najważniejszym jest ten, że dzieła te są częścią naszej codzienności, naszego normalnego życia, i towarzyszą nam dyskretnie, gdy przemierzamy się po miastach.

Street art zachęca do wyruszenia w miejską przestrzeń i odkrycia jej na nowo, z zupełnie innej strony. Odbiorców tych wizualnych dzieł zachęcam do przyjęcia roli uważnego obserwatora, który w jednolitej, urbanistycznej przestrzeni może zobaczyć i zrozumieć więcej. Graffiti, murale, postery, szablony oraz inne interwencje artystyczne to nie tylko ładne obrazki, kolory i wzory, które upiększają nasze miasta. To wizualizacja demokratycznego charakteru przestrzeni miejskiej, do której każdy ma takie samo prawo i w której każdy może wyrazić swoje zdanie, skomentować coś lub poddać pod publiczną dyskusję.

Mam nadzieję, że album *Street art* będzie przydatnym źródłem wiedzy o tym globalnym ruchu. Czytelnicy znajdą w nim ciekawostki dotyczące historii murali i graffiti, zwięzłe charakterystyki twórczości najważniejszych artystów, twórców i writerów zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Ich nazwiska i pseudonimy są dobrze znane zainteresowanym, ale coraz częściej wchodzą w przestrzeń galeryjne i pojawiają się na rynku sztuki. Album zawiera również słowniczek z terminami rozkładającymi na części pierwsze takie zjawiska jak na przykład graffiti, ale też tłumaczy inne pokrewne działania w przestrzeni, jak guerilla art, happening, flash mob czy video mapping. Czytelnicy znajdą w nim też wyjaśnienie, czym tak właściwie street art różni się od graffiti...

To, co pojawia się w przestrzeni publicznej, może bawić, smucić, denerwować, dawać do myślenia, zaskakiwać – i o to właśnie chodzi. Street art i graffiti nie pozostawiają nas obojętnymi, wyrywają nas z codziennego letargu, dążą do poruszenia w nas czułej struny. I choć zjawiska te mogą wymykać się encyklopedycznym definicjom, jedno jest pewne – są niezwykle ważnym przekazem od ludzi dla ludzi, składają się na imponującą miejską galerię, w której każdy z nas staje się kolekcjonerem.

Justyna Weronika Łabędź

Spis treści

Rozdział 1. SZTUKA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ	9	Rozdział 4. ARTYŚCI, TWÓRCY GRAFFITI, STREET ARTU, MURALI	117
Po co nam sztuka w przestrzeni publicznej?	10	Banksy	118
Przestrzeń publiczna, czyli co?	10	Tożsamość geniusza street artu	118
Pomniki	12	Początki	118
Nowa sztuka w przestrzeni publicznej	16	Nieszablonowe szablony	119
Funkcje sztuki w mieście	17	Szczury	119
Rozdział 2. GRAFFITI	21	Sprzeciw wobec władzy	120
Krótką historią graffiti	22	Subwersywne graffiti	126
Graffiti w Polsce	24	Subvertising	128
Graffiti odkodowane	26	Antywystawy	133
Tag	26	Reverse shoplifting	134
Writing	28	Instalacje w przestrzeni publicznej	134
Styl	30	Wyjście przez sklep z pamiątkami	134
Bombing	34	Dismaland	135
Pichação	38	Banksy na rynku sztuki	137
Ściany sławy	40	Inwazja street artu	138
Szablon	42	Blek le Rat	138
Vlepka	44	Al Diaz – SAMO©	146
Poster	46	Jean-Michel Basquiat	146
Graffiti od A do Z	48	Shepard Fairey i jego gigantyczny kumpel	150
Graffiti polityczne	54	Space Invader – artystyczny najeźdźca	152
Rozdział 3. MURALE	59	JR – miejski artysta	155
Murale	60	ESPO – malarz zewnętrznych powierzchni	158
Tematy, style, techniki	60	Barry McGee – na początku był tag	161
Malarstwo iluzjonistyczne	65	Swoon – poster i portret	162
Murale polityczne	67	FAILE – porażka?	163
Murale meksykańskie	67	Mark Jenkins – absurd i zaskoczenie	166
Stany Zjednoczone	73	MOMO – potrzeba eksperymentowania	169
Irlandia Północna	77	3TTMAN – uliczny agitator	170
Niemcy – East Side Gallery w Berlinie	81	BNE – „byłem tu”	172
Murale w Polsce	86	Filippo Minelli – artystyczne interwencje	174
Propaganda na ścianach	90	OX – inne życie billboardów	176
Reklama	91	Julien de Casabianca – z płócien na mury	178
Murale artystyczne	95	BLU – sztuka nie uznaje kompromisów	180
Murale historyczne	104	OSGEMEOS – w duecie od urodzenia	185
Murale upamiętniające	106	INTI	187
Murale 3D	108	Aram Bartholl – artysta interdyscyplinarny	190
Murale typograficzne	114	Aryz – przyjemność tworzenia	192
		Escif	194
		El Mac	196
		Nunca	197
		ROA	198

Bordalo II – artysta, aktywista, humanista	200
Saner	202
Ella & Pitr – malarze gigantów	204
Interesni Kazki – interesująca opowieść	206
Eltono – abstrakcja geometryczna	207
Remed	208
Sixeart	210
Vhils – kreatywny wandalizm	212
DALeast	215
Faith47	216
Artyści street artu w Polsce	218
Zbiok	218
Blackarea i Dwaesha	219
Chazme718	220
Coxie	222
Czarnobyl	222
Egon Fietke	222
Lump (Elomelo)	223
Monstfur	225
Otecki	228
Pener	229
Peter Fuss	230
Pikaso	231
Dariusz Paczkowski	231
Twożywo	234
Seikon	235
SC Szyman	235
Sepe	236
Etam Cru	238
Sainer	243
Bezt	244
Mariusz Waras	245
NeSpoon	248
Nawer	249
Natalia Rak	252
Robert Proch / Tone	256
Mona Tusz	258
Raspazjan	260
FRM / FRM-Kid	261
Mrufig	264
Aqualoopa	264
Ciah Ciah	264
Swanski	264

Rozdział 5. INNE DZIAŁANIA ARTYSTYCZNE

I SPOŁECZNE W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ 268

Artystyczne interwencje 269

 Instalacje i obiekty w przestrzeni miejskiej..... 269

 Zabawa zastaną przestrzenią..... 273

 Yarnbombing – wydziergane miasto..... 276

 Guerrilla art 278 |

Interwencje zaangażowane 280

 Artywizm 280 |

 Subvertising 281 |

 Culture jamming 282 |

 Performans 286 |

 Happening 288 |

 Flash mob 290 |

Sztuka nowych mediów w przestrzeni

publicznej..... 292

 Artystyczne hybrydy 292 |

 Video mapping 294 |

 Evan Roth i Graffiti Research Lab (GRL)..... 298

 Sztuka interaktywna w przestrzeni publicznej.... 299

Rozdział 6. GRAFFITI, STREET ART

I POSTGRAFFITI..... 300

Graffiti i street art..... 302

 Stąpanie po kruchym lodzie 302 |

 Jajko czy kura? Co było pierwsze? 303 |

 Sztuka kontra wandalizm 305 |

 Legalność kontra nielegalność 306 |

 Zwykli odbiorcy kontra wtajemniczeni 307 |

 Co na to postgraffiti? 308 |

Bibliografia..... 312



ROZDZIAŁ

1

SZTUKA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ



Po co nam sztuka w przestrzeni publicznej?

Największa galeria świata

Przestrzeń publiczna to miejsce, gdzie spotykają się ludzie o różnych światopoglądach, profesjach, stylach życia. Tu konfrontują się skrajne podejścia i postawy, obraz i słowo. To rodzaj Hyde Parku, w którym każdy ma prawo istnieć ze swymi emocjami i swoim nastawieniem do świata. Trudno określić, jak wygląda ta przestrzeń. To może być całe miasto – z ulicami, placami, parkami, ze szpitalami, z teatrami, urzędami, lotniskami. Ich wspólną cechą jest obecność codzienności, jej praktyczny charakter – to miejsca, gdzie toczy się normalne życie. Z drugiej strony jest to przestrzeń naszpikowana ideologiami w postaci układu urbanistycznego, architektury, ulic, pomników, uzupełniona szybko zmieniającymi się informacjami przekazywanymi przez banery, plakaty, afisze czy szyldy. W tę przestrzeń wpisuje się szeroko rozumiany street art, graffiti i inne działania o charakterze artystycznym.

Fiat 126 p – artystyczny eksponat przed galerią Jamamakota w krakowskiej dzielnicy Kazimierz



Przestrzeń publiczna, czyli co?

Przestrzeń publiczna swoją otwartością i związanym z nią ogromnym potencjałem zachęca do umieszczania w niej własnych informacji. Nic dziwnego, że stała się ona niezwykle atrakcyjnym miejscem dla artystów, którzy jednak muszą się liczyć z nieprzygotowanym odbiorcą, z tym, że ich dzieło może zostać odrzucone, niezauważone lub zbagatelizowane, że może zniknąć w miejskim chaosie i szumie, w natłoku obrazów i informacji. Z drugiej strony umieszczona w przestrzeni publicznej sztuka ma

ogromny potencjał przekazywania treści nieakceptowanych przez aktualnie rządzących, decydujących o tym, co może zaistnieć w usankcjonowany sposób w tym obszarze.

Sztukę w przestrzeni publicznej, w jej starszej postaci, tworzą rzeźba architektoniczna i sama architektura, zarówno ta świecka (urzędy, akademie, zamki, pałace, dwory, kamienice), jak i sakralna (katedry, kościoły, klasztory). W tym rozumieniu całe miasto staje się obiektem sztuki, swego rodzaju pomnikiem wzniesionym przez jego kolejnych włodarzy i mecenasów. Architektura jest często ucieleśnieniem zmieniających się koncepcji, nie tylko funkcjonalnych, ale również artystycznych.

Richard Texier, Anielski niedźwiedź, rzeźba przed fasadą Dworca Północnego w Paryżu. Ponad siedmiometrowa rzeźba wydaje się rozpadać – w ten sposób artysta zwraca uwagę na problem zmian klimatu zagrażających niedźwiedziom polarnym





MDCCCLV

U
N
O
R

SV



Nowy Jork, Wolność
opromieniająca świat, znana
powszechnie jako Statua
Wolności. Jej twórcami są
Frédéric Auguste Bartholdi
(projekt), Gustave Eiffel
(konstrukcja) i Richard
Morris Hunt (postument)

Pomniki

Trudno sobie wyobrazić współczesne przestrzenie publiczne bez pomników, czyli wolno stojących dzieł rzeźbiarskich lub tych zespolonych z architekturą, których głównym celem jest upamiętnienie jakiejś postaci lub wydarzenia. Pierwsze tego typu dzieła miały charakter funeralny – pełniły funkcję grobowców i jednocześnie miejsc kultu. Należą do nich m.in. prehistoryczne dolmeny i kurhany, ale również egipskie piramidy.

Tworzone od tysiącleci dzieła memoratywne w starożytności, w kulturze grecko-rzymskiej, skonkretyzowały swą pomnikową formę – na ogół były to kolumny i pomniki konne służące upamiętnieniu postaci i wydarzeń. Ich częstym elementem był wysoki postument, który wynosił pomniki ponad ludzi i budynki, a przy tym nadawał im monumentalność i doniosłość. W modernizmie twórcy zaczęli zrywać z tą pompacyjną formą, czyniąc ją bliższą ludziom, stąd wpisane w zastaną przestrzeń rzeźby czy grupy rzeźbiarskie, pośród których można było się przechadzać i doświadczać ich „od środka”. Artyści tego okresu często unikali przekazywania prostych wizji, odwołując się do dominujących kierunków artystycznych, jak kubizm, futurizm, ekspresjonizm czy konstruktywizm. To również oni odeszli od bezpośredniego odwzorowania upamiętnianej osoby lub upamiętnianego wydarzenia, skupiając się bardziej na symbolicznej reprezentacji. Współcześnie obok pomników, które wspominają ważne historyczne postaci: królów, papieży, artystów, ale też wydarzenia: powstania, rewolucje, epidemie, bitwy, zbrodnie, coraz częściej pojawiają się dzieła nawiązujące do lokalnych tradycji, legend i produktów, np. postaci bajkowe, tworzone głównie na potrzeby turystyczne miast. Pomnikami stają się czasami całe zabudowania, jak w przypadku zespołu budynków w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, będącym jednym z największych pomników ofiar Holokaustu, czy też budynku w centrum Hiroszimy, który jako jeden z niewielu przetrwał eksplozję bomby atomowej zrzuconej na to miasto w 1945 roku.

Wiele spośród pomników, oprócz prostego odwzorowania historii wybranego bohatera czy wydarzenia, reprezentuje swoją formą wybitne dzieła sztuki rzeźbiarsko-architektonicznej. Należy do nich

m.in. monumentalny pomnik w kształcie skrzydeł w Tjentiście w Bośni i Hercegowinie projektu rzeźbiarza Miodraga Živkovića, upamiętniający bitwę nad Sutjeską stoczoną w 1943 roku w dawnej Jugosławii. Niektóre obiekty stają się czasami swego rodzaju ikonami – pomnikami i symbolami całych narodów. Tak stało się m.in. w przypadku wieży Eiffla, uznawanej dziś za symbol Paryża, a nawet Francji. Wieża ta była jednak budowana jako tymczasowy element paryskiej wystawy światowej w 1889 roku, upamiętniający setną rocznicę rewolucji

francuskiej, który zaraz po zakończeniu wystawy miał być rozebrany. Ikoną jest również monumentalna Statua Wolności wzniesiona w latach 1884–1886 według projektu twórców: Frédérica Auguste’a Bartholdiego, Gustave’a Eiffela (konstrukcja) i Richarda Morrisa Hunta (postument). Ten dar narodu francuskiego dla Stanów Zjednoczonych miał być symbolem przymierza między dwoma narodami, a jednocześnie miał upamiętnić rocznicę stulecia uchwalenia Deklaracji Niepodległości przez USA.

Pomnik Pietera Breugla
w centrum Brukseli,
autorstwa Toma Frantzena





Instalacja Ernesta
Zaharevica w Stavanger
w Norwegii



Court of Water w Dreźnie







Julien de Casabianca, poster,
Nowy Jork



Salvador Dali na
londyńskiej ulicy, praca
francuskiego artysty Zabou



Nowa sztuka w przestrzeni publicznej

Sztuka w przestrzeni publicznej w sposób szczególny rozwinęła się w latach 60. XX wieku, kiedy to artyści zaczęli walczyć z instytucjonalnym myśleniem i pojmowaniem sztuki, ograniczaniem języka artystycznego do tego, co zostało usankcjonowane przez nieobiektywnych krytyków sztuki, a także władzę. Artystyczni buntownicy manifestowali swój sprzeciw wobec elitarnego charakteru sztuki, zamkniętej w hermetycznych przestrzeniach galeryjnych, tzw. white cube'ach. Nie odpowiadało im również wybiórcze traktowanie

sztuki poprawnej politycznie przez establishment. Od lat 60. ubiegłego wieku środowiska artystyczne połączyły się z aktywistami, którzy promowali – również poprzez sztukę – nurty liberalizujące: pacyfistyczne, antykonsumpcyjne, antykapitalistyczne, czy też wspierające stłamszone mniejszości. W tych latach artyści wyraźnie zaznaczyli swoją obecność w przestrzeni publicznej, tworząc środowiska graffiti, a następnie streetartowe, ale również organizując bardziej efemeryczne działania artystyczne – happeningi, vleпки, plakaty, instalacje, które – odpowiadając na dynamiczny rytm metropolii i miast – wpisały się w ich coraz hałaśliwszą, wizualną i zmienną naturę.

Funkcje sztuki w mieście

Przestrzeń miejska w swojej naturze jest mozaikowa. Zamieszkują ją ludzie o różnych poglądach, w różny sposób ją użytkujący. Jej forma również jest hybrydyczna – z zaplanowaną, dość jasno wyznaczoną przestrzenią, wydzieloną urbanistycznymi wizjami, łączy dokonane przez człowieka podziały z nieokiełznaną naturą – lasami, parkami, jeziorami. To wielozmysłowa przestrzeń o stałych punktach, które wyznacza architektura duża (budynki) i mała (ławki, latarnie, fontanny), oraz zmiennych, nieprzewidzianych wydarzeniach. W tę nasyconą kolorami, fakturami, dźwiękami i zapachami przestrzeń znakomicie wpisują się różnorodne przejawy artystycznej ekspresji.

Sztuka od zarania dziejów miała na celu ozdobienie przestrzeni. Również i dzisiaj wielu streetartowców jako główny cel obiera sobie wprowadzenie w miejską tkanę koloru, ornamentu, obrazu, które wyrwą przypadkowego przechodnia z szarości i jednolitości formalnej otaczającej go architektury i otaczających go ulic. Tego typu sztuka spotyka się z gorącym przyjęciem odbiorców. Dzięki niej mieszkańcy czują, że ich otoczenie pięknieje, jest atrakcyjne i różnorodne, oni zaś stają się niejako kolekcjonerami sztuki eksponowanej we wspólnej przestrzeni. Sztuka jest także skarbcem pamięci – za pomocą artystycznej formy, czasami bezpośredniej (realizm), czasami metaforycznej i wystylizowanej, upamiętnia realne lub fikcyjne postaci bądź przypomina o ważnych dla społeczności wydarzeniach.



Sztuka w mieście powstaje również pod auspicjami władz chcących promować swoje miasto, choć zdarza się i tak, że celowi temu służą także dzieła tworzone bez ich wsparcia, niejako nielegalnie. Murale, graffiti, instalacje, kafle, rzeźby stają się częściami oficjalnie wytyczanych miejskich szlaków artystycznych, współtworzących wizję miasta atrakcyjnego dla mieszkańców i turystów.

Sztuka jest także wykorzystywana w procesach rewitalizacji przestrzeni. Przykładem jest Łódź, gdzie wiele z murali powstaje w zaniedbanych częściach miasta, na budynkach wymagających gruntownego remontu. Niestety sztuka bierze także udział w niechlubnym procesie gentryfikacji, czyli podnoszeniu wartości nowych rejonów miasta, przez co w efekcie wypierani są z nich oryginalni mieszkańcy, których nie stać już więcej na zamieszkiwanie w dzielnicach zmieniających się w miejsca modne i drogie.

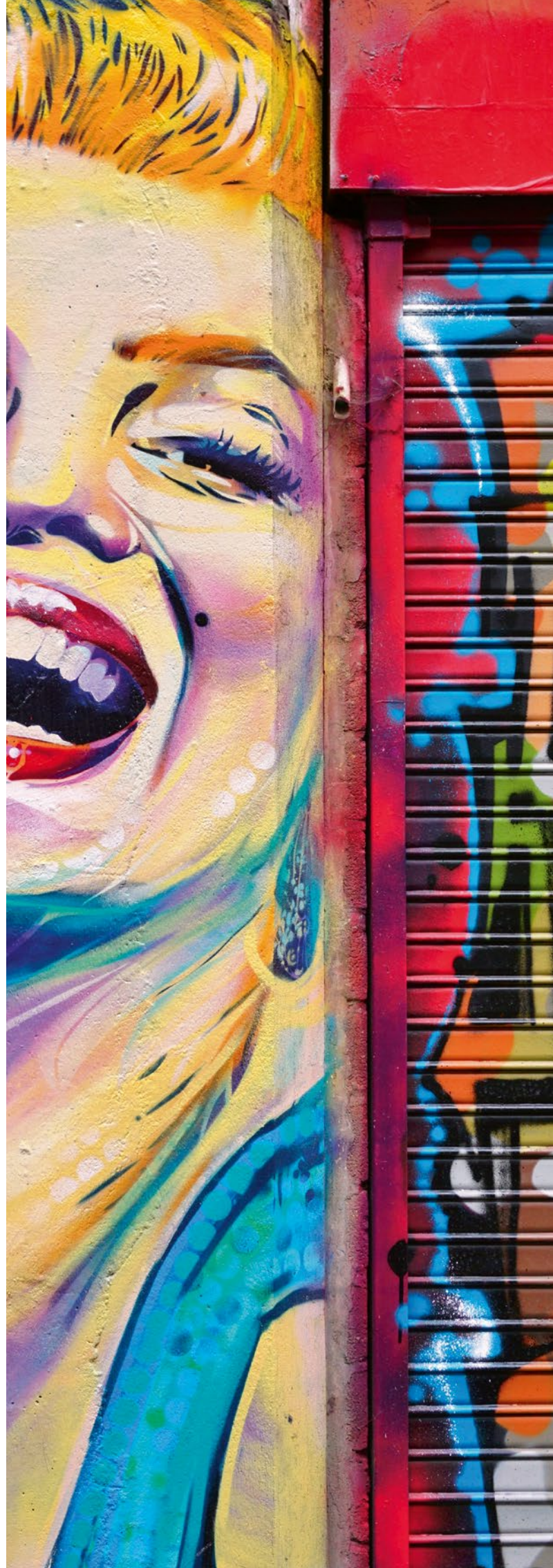
Dzieła sztuki mogą być punktami orientacyjnymi dla mieszkańców i turystów. Umawiamy się pod pomnikiem Adama Mickiewicza w Krakowie, spotykamy się pod wybranymi muralami, graffiti, skręcamy do punktu docelowego za konkretnymi rzeźbami. Sztuka pozwala odbiorcom na odnalezienie się w przestrzeni miejskiej, czasami dosyć jednolitej i monotonnej. Swoją formą reprezentuje oryginalną postać, która wyłamuje się z rytmicznych podziałów architektonicznych, dlatego pozwala na łatwiejsze zrozumienie, zapamiętanie i zorientowanie się w przestrzeni. Pomaga mieszkańcom budować pewnego rodzaju tożsamość miejską, pozwala im na zidentyfikowanie się z danymi miejscami.

Choć w swoich dziejach sztuka w przestrzeni publicznej bywała aktem buntu i protestu wobec tej instytucjonalnej, promowanej przez establishment, współcześnie coraz częściej służy poszerzeniu działalności galerii i muzeów, próbujących przełamać hermetyczność swoich budynków i sterylnych sal wystawowych. Instytucje kultury wychodzą ze swymi działaniami w przestrzeń publiczną, manifestując otwarcie i dostępność dla wszystkich bez względu na posiadaną wiedzę, wykształcenie i stan majątkowy. Zapraszają do dialogu z odbiorcą, który jest użytkownikiem i właścicielem tej przestrzeni, ale też pozostawiają go sam na sam z dziełem zaskakującym swoją odmiennością od kontekstu codzienności, a wreszcie przełamują stereotypowe obawy związane ze sztuką prezentowaną w galeriach.

Thieu, Marilyn Monroe,
graffiti w Londynie



Banksy, Chora z miłości,
graffiti w Tel Awiwie





KONFORMIZM
TO CHOROBA



ROZDZIAŁ

2

GRAFFITI TAGI SZABLONY VLEPKI POSTERY



Krótką historia graffiti

Od pierwszych tagów do street artu

Wielu osobom graffiti kojarzy się głównie z ruchem, który narodził się w latach 70. ubiegłego wieku wraz z rozwojem kultury hip-hopowej. Nic bardziej mylnego. Ludzie od zarania dziejów, wydrapując w ścianach znaki i litery, starali się skomunikować z przestrzenią publiczną i jej odbiorcami. Sama nazwa „graffiti” pochodzi od oznaczającego wydrapywanie włoskiego słowa *graffiato*, to zaś wywodzi się z greckiego słowa *γράφειν* – *graphein*, które oznacza po prostu „pisać”.

Pierwsze graffiti pojawiły się w czasach prehistorycznych, gdy w jaskiniach ludzie wydrapowali znaki prawdopodobnie w celach magicznych, by zapewnić sobie powodzenie w łowach, zbiorach i domowym życiu. Wydrapywane znaki i słowa przetrwały również w starożytnych katakumbach. Przykładem graffiti jako przejawu chęci zakomunikowania czegoś w przestrzeni publicznej czy zaznaczenia w niej swej obecności są napisy pozostawione przez mieszkańców Rzymu i Pompei dwa tysiące lat temu. Ich tematem były często ataki polityczne (np. na cesarza Nerona), proste przemyślenia czy wyznania miłosne pod adresem pięknych prostytutek. Wiele spośród tych przekazów przetrwało

w świetnym stanie dzięki wybuchowi Wezuwiusza w 79 roku n.e., który pokrył popiołem wulkanicznym całe Pompeje, utrwalając na wieki budowle, a nawet ciała zwierząt i ludzi.

W bliższych nam czasach napisy na ścianach były wykonywane od początku XX wieku – m.in. znany jest znak Boza Texina, amerykańskiego kowboja, który pojawiał się w wielu miejscach w latach 20. XX wieku. W czasie II wojny światowej cywile i żołnierze wydrapowali i wypisywali na murach hasła, by ośmieszać okupanta lub przeciwnika albo wzmocnić morale walczących. W latach 50. XX wieku pojawiło się awangardowe, czerpiące z doświadczeń dadaistów i surrealistów ugrupowanie Lettrist

International. Jego kontynuatorami byli sytuacjoniści, którzy uaktywnili się podczas rewolty w maju 1968 roku w Paryżu. Na ulicach francuskiej stolicy pojawiły się wówczas anarchistyczne i rewolucyjne hasła: „Nuda to kontrrewolucja”, „Zabrania się zabraniać”, „Marzenia stają się rzeczywistością”, „Nigdy nie pracuj”, „Plaża na ulicach”.

Na początku lat 70. XX wieku graffiti jako antyestablishmentowy komentarz wykorzystywały środowiska punkrockowe. W squatach, klubach nocnych oraz innych miejscach pojawiały się napisy antyrządowe, ale również deklarujące oddanie konkretnym kapelom muzycznym.

To, z czym współcześnie kojarzymy graffiti, pojawiło się na początku lat 60. XX wieku w Filadelfii. Pierwsze prace o charakterze graffiarskim tworzyli m.in. Cornbread oraz Cool Earl. Można nieco przekornie zauważyć, że historia graffiti zaczyna się od historii miłosnej i haseł wypisywanych na ulicach Filadelfii, oznajmających światu, że „Cornbread kocha Cynthię”. Po jej „zdobyciu” zakochany artysta nie zrezygnował z wypisywania swych tagów.

Tagi nie narodziły się jednak w latach 60. Już w latach 30. XX wieku – czasach wielkiego kryzysu – były stałym elementem wojen ulicznych gangów (m.in. Savage Skulls, La Familia czy Savage Nomads), które za ich pomocą zaznaczały swoje terytoria.

Pod koniec lat 60. XX wieku graffiti przeniosło się do Nowego Jorku, gdzie nabrało szczególnego rozpędu. Dla Amerykanów były to burzliwe czasy kryzysu gospodarczego, przegranej wojny w Wietnamie, bezrobocia i ogólnej frustracji wywołanej brakiem perspektyw. W szczególny sposób dotknęło to młodych ludzi. Nie mając nic do roboty, zaczęli wychodzić na ulice i zaznaczać je swoimi podpisami – tagami. Jednym z pierwszych, który rozprzestrzenił w całym Nowym Jorku swój pseudonim, malując go głównie w metrze, był TAKI 183 – syn greckich imigrantów. Pracując jako posłaniec, pokonywał ogromne dystanse, a metro pozwalało mu dotrzeć ze swoim imieniem do świadomości wielu ludzi. TAKI nie zapoczątkował wprawdzie tego wizualnego buntu, jednak to on jako pierwszy udzielił wywiadu dla „New York Timesa” w kontekście pojawiających się tagów.

Wkrótce rozprzestrzeniające się pseudonimy writerów doprowadziły do otwartej wojny przeciw graffiti zapoczątkowanej w 1972 roku przez burmistrza Nowego Jorku – Johna Lindsaya. Następująca mniej więcej w tym czasie unifikacja wszystkich

podpisów wyznaczyła kolejny ważny moment w rozwoju działań graffiti. Podpisy zaczęły wychodzić na ulice miasta, m.in. na niedostępne dachy, przede wszystkim zaś na ściany budynków. W obu przypadkach ich forma uległa definitywnej zmianie. Wielkim przełomem było wprowadzenie na rynek w 1974 roku farby w sprayu, która wywołała ekspansję formy. W natłoku pokrywających mury napisów należało się jakoś wyróżnić, zaprezentować światu nie tylko swój pseudonim, ale też talent. Litera stawały się coraz bardziej skomplikowane, pozawijane, towarzyszyły im różne symbole, jak np. korona, gruby obrys i kolorowe wypełnienia. Pojawiały się nowe formy i nowe style. W ten oto sposób narodził się styl graffiti, który stał się globalnym ruchem. Przede wszystkim był nierozzerwalną częścią subkultury hip-hopowej, która w latach 70. XX wieku pojawiła się w Stanach Zjednoczonych w afroamerykańskich społecznościach zamieszkujących Nowy Jork. Wraz z nową muzyką graffiti zaczęło się rozprzestrzeniać na inne amerykańskie miejscowości, a także poza kontynent. Mniej więcej w tym czasie w Stanach Zjednoczonych sztuka graffiti trafiła do galerii – najpierw w Ameryce, a następnie w Europie, gdzie z zacięciem śledzono nowy trend w sztuce. No właśnie – w sztuce, ponieważ graffiti zaczęło stopniowo oczyszczać z pejoratywnych konotacji łączących je ze zwykłym wandalizmem.

Do pierwszych artystów, którzy zaprezentowali swoją sztukę graffiti w Europie, należeli Lee Quiñones oraz Fab 5 Freddy – w 1979 roku zorganizowano ich wystawę w Rzymie. Coraz częściej graffiti trafiło na salony największych znawców sztuki, jak stało się to w przypadku Jeana-Michela Basquiata, którego w dużej mierze odkrył i wylansował Andy Warhol. Twórcą, który również zaczął wychodzić ze swoimi działaniami na ulicę, był wykształcony artysta Keith Haring – jego działania przyczyniły się do włączenia graffiti w nurt tzw. sztuki wysokiej.



Graffiti w Ostrowcu
Świętokrzyskim



Graffiti w warszawskiej
dzielnicy Praga



Graffiti w Polsce

Choć współczesne graffiti, oparte na literach, kojarzone głównie z hip-hopową subkulturą, pojawiło się w Polsce stosunkowo późno, bo dopiero



Witkacy, graffiti
na jednej ze stacji
transformatorowych
w Jarocinie



Graffiti w Lublinie



w 1994 roku, to jednak już wcześniej, w latach 80., stawały się widoczne pierwsze próby, wśród takich warszawskich grup jak KOBE Crew (Koło-Bemowo Crew). Pierwsze polskie tagi jak LOLEK, CIHY, XIONC, ARBUZ również wyszły na ulice, choć tylko KOBE Crew załapało się na świetnie



udokumentowany czas formowania się w Polsce graffiti do lat 90. w albumie *Polskie mury. Graffiti – sztuka czy wandalizm* (1991). Początkowo polscy writerzy nie mieli jeszcze informacji o tym, co dzieje się za granicą, dlatego ich pierwsze działania przypominały te z lat 60. XX wieku z Nowego Jorku. Nowa fala graffiti pojawiła się w latach 1992–1994, kiedy to grono twórców zajmujących się szablonem otrzymało nowe narzędzie – farby w sprayu. Wtedy też pierwszą przygodę z graffiti i literami zaczęli writerzy systemowi (malujący pociągi), tacy jak NST (North Stegny Crew), Stegien, Biker, Shark, Doser aka Matey, Motyl, Ken aka Sinclair.





W 1994 roku odbył się Festiwal Graffiti w Lidzbarku Warmińskim, a w 1995 roku w Bartoszych. W końcu graffiti zaczęło pojawiać się również w innych miastach, m.in. w Szczecinie, Kielcach, Trójmieście, Katowicach.

Współcześnie graffiti w Polsce niczym już nie odbiega od zachodniego – writerzy śledzą na bieżąco nowinki zza granicy, jeżdżą na międzynarodowe jamy, malują litery. Wszystko wskazuje na to, że fenomen graffiti nie wygaśnie przez wiele kolejnych lat. W ciągu kilkudziesięciu lat graffiti uległo wielu transformacjom. Pojawiły się nowe techniki, jak szablon, wlepka, postery. Wiele z działań graffitiarskich wyewoluowało również do bardziej dopracowanych form skupiających się na figuratywnej reprezentacji lub bardziej koncepcyjnej idei. W końcu popularność i sympatia wielu odbiorców tego typu akcji w przestrzeni publicznej doprowadziły do legalizacji wielu postaci graffiti. Stąd właściwie definiujemy mamy bardzo blisko do street artu i reprezentowanych przez niego działań.



- 1 i 2. Graffiti na Starym Mieście w Warszawie
- 3. Graffiti w śródmieściu Wrocławia
- 4. Kraków, Graffiti w krakowskiej dzielnicy Kazimierz
- 5. Rumia, fragment graffiti w przejściu podziemnym pod ul. Sobieskiego
- 6. Wrocław, graffiti na ścianie w śródmieściu

Graffiti odkodowane

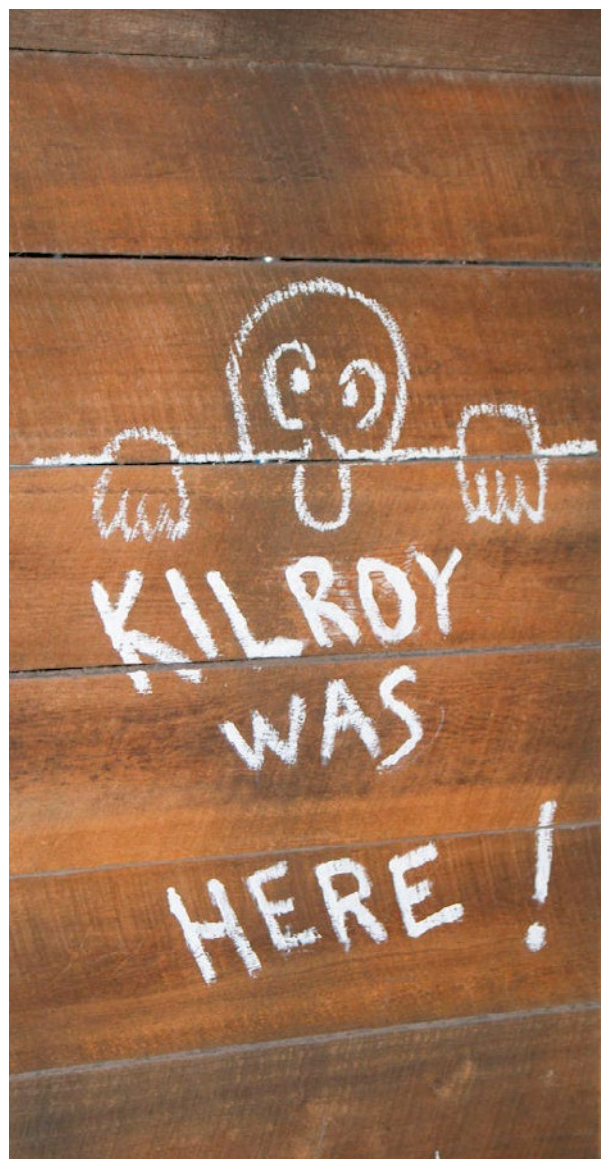
Wrzuty na ścianach, czyli o co w tym wszystkim chodzi?

Graffiti powstało jako jeden z filarów kultury hip-hopowej, wiąże się więc z szeregiem zasad, które spajają w całość znaczenie i sposób komunikacji wewnątrz tej grupy. Pierwsze tagi, proste nakreślone markerem słowa wypisywane w metrze, pociągach, na ścianach, oznaczały ni mniej, ni więcej jak: „Tu byłem”. Z czasem wraz z rozprzestrzenianiem się działań graffitiarskich w mieście wpisy poszerzały swe symboliczne znaczenie: „Tu też byłem, więc – jak widać – mam siłę i możliwości, żeby w mieście zrobić zamęt”. Z zaznaczania własnej obecności w mieście rozwinęła się kultura graffiti, której napisy ewoluowały – stawały się większe i coraz bardziej dopracowane, ale równie trudne do odczytania jak na początku – oczywiście dla osób spoza środowiska.

Tag

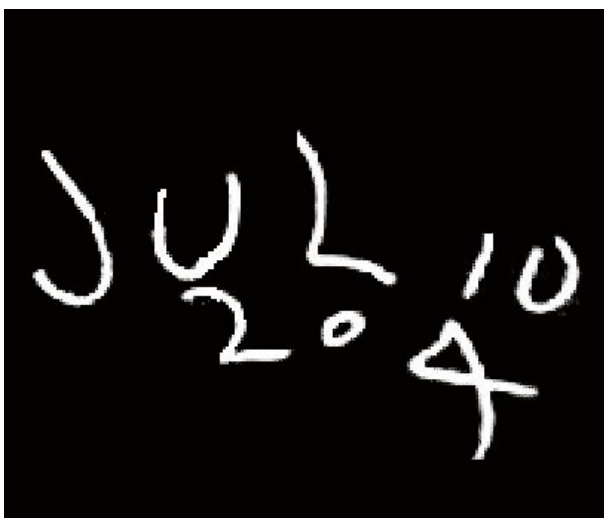
Tag i tagowanie można uznać za zjawiska, które zapoczątkowały graffiti w formie, jaką znamy dzisiaj. Tag to zwykle podpis graffitiarzy czy też writerów, ale również reprezentantów kultury hip-hopowej. To taka miejska kaligrafia – powyginane litery wybranej nazwy piszącego. To może być pseudonim, nazwa drużyny sportowej, cytat, absurdałne słowo, nazwa grupy (crew) albo gangu, z którym działa writer i który reprezentuje. Najczęściej pisana jest jedną kreską, ma powyginany, trudny do rozszyfrowania kształt. Czasem jest to kilka liter, które są skrótem nazwy, niekiedy zawiera też

cyfry lub dodatkowe symbole i znaki. Niektóre tagi są tak skomplikowane, że nikt poza twórcą nie potrafi ich odcyfrować. I im w bardziej niedostępnym miejscu się pojawia (np. na ścianach komisariatu policji lub dachu opuszczonego budynku), tym większy budzi szacunek wśród wtajemniczonych.



Tagi, czyli napisy wykonywane w różnych miejscach w przestrzeni publicznej, początkowo proste, tworzone „jedną kreską”, z czasem ewoluowały do skomplikowanych wielobarwnych form





Obecnie tagi najczęściej pisze się grubymi markerami, ale także sprayami czy wydrapuje papierem ściernym (scratching).

Tagowanie narodziło się w latach 70. XX wieku w Nowym Jorku, a jednym z jego prekursorów był writer opseudonimie TAKI 183 – jego pierwszy człon jest zdrobnieniem imienia, drugi numerem domu, w którym mieszkał. Świat dowiedział się o writerze dzięki reporterowi z „New York Timesa”, który śledził go koło jego domu. W numerze z 21 lipca 1971 roku można było przeczytać m.in.: „Taki jest nastolatkiem z Manhattanu, który pisze swe imię wszędzie, gdzie się pojawi. Mówi, że to coś, co po prostu musi robić. Jego TAKI 183 pojawia się na stacjach metra i wewnątrz wagonów w całym mieście, na ścianach wzdłuż Broadwayu, na lotnisku Kennedy’ego, w New Jersey, Connecticut, w stanie Nowy Jork i innych miejscach” (tłum. M. Rutkiewicz). Wkrótce na ulicach zaroilo się od napisów JOE 136, BARBARA 62, EEL 159, YANK 135 i LEO 136 i innych. Zarząd transportu oszacował, że usunięcie graffiti ze stacji metra wymagałoby 80 tysięcy roboczogodzin lub 300 tysięcy dolarów. Początkowo umieszczanie podpisów w przestrzeni publicznej określano jako single hitting, później jednak przyjęła się nazwa tagging, oznaczająca metkowanie czy też etykietowanie co trafnie ujmuję istotę działalności writerów. Z czasem tagi zaczęły ewoluować. W pewnym momencie wnętrza wagonów i metra były gęsto pokryte podpisami, należało zatem znaleźć sposób, by czymś wyróżnić się w ich gęszczu. Początkowo, gdy zaczęto używać nowych kolorów, tagi stały się większe, bardziej kolorowe, obwiedzione grubszym konturem, aż w końcu osiągnęły formę wystylizowanych liter, tworzonych głównie przy pomocy farby w sprayu. Dziś nadal funkcjonują w przestrzeni miejskiej – indywidualnie, jako kaligraficzny podpis lub towarzysząc bardziej wystylizowanym i kolorowym graffitiarskim popisom. Cel pozostał jednak ten sam – zaakcentować swą obecność w przestrzeni – zostawić informację typu „tu byłem”, „jestem stąd” lub „wpadłem tylko z wizytą”.





Na początku ulubioną sceną działalności writerów były pociągi i stacje metra

Writing

Graffitiarze często określają siebie jako writerów, czyli osoby umieszczające podpisy w różnych częściach miasta – na budynkach, koszach na śmieci, kontenerach, pociągach i innych środkach transportu. Writing (ang. „pisanie”) to wyrosły z tagowania gatunek rządzący się własnymi prawami. Jest to podpis w formie kaligrafowanej linii tworzącej zawiły i trudny do odczytania znak.

Nowojorscy writerzy z przełomu lat 60. i 70. XX wieku czerpali inspirację z otaczającego ich świata kolorowej reklamy kuszącej wizją idealnego życia, a także z szyldów z wymyślną typografią brandów czy komiksów o fantastycznych bohaterach ratujących z opresji ludzi. Te znane kody kulturowe pozwoliły wypracować writerom własną estetykę, której wiele elementów przetrwało do dziś.

Pośród produkcji określanych mianem writingu dominują litery. Mogą to być szybkie wrzuty (tzw. throw-upy) lub czasochłonne style tworzone w miejscach przeznaczonych na graffiti – tzw. Wall of Fame.

Innym rodzajem writingu są charaktery, czyli wszelkie pozatypograficzne, utrzymane w graffitiarskiej, komiksowej stylistyce wyobrażenia – twarze, postacie (wymyślone bądź istniejące, znane lub anonimowe), a także zwierzęta i przedmioty. Zwykle towarzyszą one literom, urozmaicając ich formę. Najpopularniejszą techniką jest spray oferujący setki odcieni, ale też końcówki pozwalających na uzyskanie odpowiedniej grubości linii. Writerzy w Brazylii, gdzie farby w sprayu były niedostępne, stosowali rollery. Farba nakładana na rolkę pozwalała formować litery o kanciastych konturach i wyraźnych przejściach kolorystycznych. Pojawiły się również własnego wyrobu aplikatory ze starych gaśnic czy spryskiwaczy ogrodowych wyrzucające cienki strumień farby na odległość nawet kilkunastu metrów.





W czasach wzmożonego buffu, czyli powszechnego usuwania graffiti przez władze, writerzy wprowadzili w życie *scratch* polegający na wydrapywaniu tagów na szybach przystanków autobusowych i witryn sklepowych. Likwidacja wpisów na szkle wymagała wymiany szyby. Warto wspomnieć o hierarchii obowiązującej wśród writerów. Początkujący to *toye* (od ang. „zabawka”). Wraz z uzyskaniem w środowisku *respectu* (szacunku) i *fame’u* (sławy) mogą awansować do pozycji *kinga* – postaci rozpoznawalnej i cenionej za swoje wrzuty. By zaznaczyć wzrost swych *writerskich* umiejętności (*skill*) i talentu (*flow*), po pewnym czasie można dodać do ksywki słowo *oner* (pierwszy) lub dorysować sobie koronę w tagu. Zjawiskiem związanym z *writingiem* jest *kroso*wanie, czyli pokrywanie zastanego graffiti innym. Kontekst takich działań zależy od relacji pomiędzy writerami – mogą one wyrażać sympatię i chęć nawiązania dialogu, ale też oznaczać otwartą wojnę

pomiędzy twórcami czy ekipami (*beef*). Obowiązuje jednak zasada, że *toye* nie mogą *kroso*wać po pracach *kingów*.

Writing i writerzy to istota, najważniejsza część graffiti. To poszukiwanie i zaznaczanie swojej tożsamości, chęć zmanifestowania swojego istnienia w tłumie miasta i szarej rzeczywistości. To również nieustanne dostarczanie organizmowi adrenaliny wyzwalanej podczas nielegalnych prac, wyczekiwanie na dogodne momenty i satysfakcja, jeśli udało się zostawić swój ślad w trudno dostępnym miejscu. System obiegu informacji we *writingu* jest całkiem inny niż w przypadku *street artu*. Prace *streetartowców* są promowane przez legalne media, podczas gdy writerzy korzystają z własnych kanałów. Wiedzą bowiem, że ich działanie, choć zauważane przez wszystkich, tak naprawdę może być docenione i prawidłowo odczytane wyłącznie w środowisku *grafficiarzy*.

U podstaw *writingu* tkwi chęć zaznaczenia swej obecności w przestrzeni publicznej. Nieodłączną cechą działań writerów jest nielegalność





Style, czyli skomplikowane,
trudne do rozkodowania
podpisy



Z czasem tagom zaczęły
towarzyszyć niekiedy
rysunki, najczęściej
w komiksowym stylu,
tzw. cartoony



Styl

Z czasem tworzone przez młodych ludzi powykręcane podpisy zaczęły coraz bardziej modyfikować swą formę. Jednokreskowe skróty ksyw zaczęły się rozrastać i osiągać coraz większe rozmiary. Nie chodziło już tylko o oznaczanie przestrzeni – graffiti stało się środkiem wyrazu, stylem o określonych wartościach estetycznych. Twórcy zaczęli wypracowywać własne kroje liter, którym nadawali kontur (*outline*) oraz wypełnienie (*inline*). W ten sposób tag wyewoluował w postać wrzutową, której najwymyślniejsze formy mogły otrzymać status mistrzowski – *masterpiece* czy po prostu *piece*.

W stylach liczy się także proces rozkodowywania, czyli odczytywania zawiłych liter, a tym samym poznawania pseudonimu twórcy ukrytego w wystylizowanej typografii. W historii graffiti można wyróżnić kilka wiodących stylistyk,



jednak wiele z nich trudno zamknąć w określonych ramach, ponieważ w świecie writerów ważna jest aktualność – niedopuszczalne jest kopiowanie czy naśladowanie czegoś sprzed kilku lat. Style reprezentowane przez różnych twórców mogą się powtarzać, sprawiając, że writer staje się rozpoznawalny w środowisku, mogą się także zmieniać, za każdym razem wzbudzając szacunek dla autora tej zmiany.



Na następnych stronach:
Graffiti w San Francisco

